

Od autora: Koszmary przychodzą zawsze gdy, świadomość wpaja Ci nierealną rzeczywistość... Wtedy tylko symbole stają się prawdą o całym Tobie.

Mgławica nadchodzi,

Pomiędzy nocą a horyzontem światła kroczy,

Otchłań unosząca się ponad miasta wizją,

Czerwono-brunatna jej barwa mglista widnieje,

Oplatając dookoła całą percepcję świata,

Nie. Nie uciekniesz od niej...

Mgławica jest już blisko,

Bezwiednie tak powoli krocząc w jej stronę,

Krok za krokiem umiarkowanie uwiecznia,

Wszystko co zapisano w Twojej duszy wiecznie,

Musisz zabrać ku łonom światła, rozliczyć się.

Zbliżasz się mimowolnie...

Mgławica nad nami,

Wszedłeś krokiem zamierzonym ku świadomości,

Idąc ulicami miasta takimi jak zawsze,

Jednak nic nie jest takie same, jakie było,

Gdy pod stopami się dopala żarliwie,

To co z miasta pozostało...

Mgławica jest w nas,

Kikuty sterczące, cały świat w ogniu,

Samotnie tam, gdzie życie się toczyło,

Przemierzając alejki i ulice puste,

Gdzie czerń dopala ostatnie gmachów gruzy,

I nic już nie zostało, gdy dom swój zobaczysz...

Mgławica odejdzie,

Gdy budząc się gwałtownie z krzykiem nad ranem,

Zalany strachem bezwiednie okaleczony,

Spróbujesz zapomnieć ogień trawiący duszę,

Co koszmar przedstawić może...

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

rafalszewczyk1994, dodano 14.02.2019 20:19

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.